

ROA.0012.3.1.2018

**Protokół nr IX/2019
z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego
odbytego dnia 11 maja 2018 r.**

Dziewiąte posiedzenie Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego Rady Gminy w Parysowie odbyło się dnia 11 maja 2018 r. w Urzędzie Gminy w Parysowie w godzinach od 08:00 do 09:50. Uczestniczyło w nim 5 członków ww. Komisji (lista obecności stanowi załącznik do protokołu), Wójt Gminy – p. Bożena Kwiatkowska, Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Parysowie – p. Irena Mazur, Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Woli Starogrodzkiej – p. Alicja Michalczyk, Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej – p. Edyta Brzezek, p. Tomasz i Agnieszka Cieślakowie, p. Mirosława Cieślak.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji – Aleksandra Szczegot, witając zebranych oraz informując o jego tematyce:

- 1) omówienie spraw oświatowych;
- 2) omówienie pisma p. Tomasza Cieślaka dotyczącego działań GOPS.

Ad 1) omówienie spraw oświatowych

Dyrektor Mazur powiedziała, że jest zadowolona z pracy nowego konserwatora, który dostał podwyżkę. Poinformowała członków Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego, że według zaleceń Powiatowej Stacji Sanitarnej- Epidemiologicznej należy pomalować dużą salę gimnastyczną, korytarz i pomieszczenia towarzyszące. Wstępny koszt zadania to 50 000 zł. Ponadto całemu budynkowi Szkoły Podstawowej należy się generalny remont. Priorytetem jest klatka schodowa: stare śliskie schody oraz barierki. Dodała, że Zespół Placówek Oświatowych bierze udział w projekcie edukacji ogólnej, w ramach którego można pozyskać komputery, tablice interaktywne, rzutniki, ekrany itp. pomoce naukowe bez wkładu finansowego Gminy. Poinformowała, że obecnie standardem w szkołach są tablice interaktywne.

Dyrektor Michalczyk powiedziała, że w Szkole Podstawowej w Woli Starogrodzkiej nie ma komputerów i internetu poza salą komputerową, a obecnie czeka na podłączenie światłowodu. Materiały dydaktyczne planuje otrzymać z projektu edukacja ogólna, ma dużo pracy i brakuje jej laptopów.

Następnie Dyrektor Mazur wyjaśniła, że Szkoła w Parysowie korzysta z dziennika elektronicznego oraz musi dokupić komputery, ponieważ pożyczyla je do Szkoły w Woli Starogrodzkiej.

Radny J. Zawadka zapytał czy zrobione zostały rynny na budynku szkoły przy Orliku. P. Dyrektor odpowiedziała, że od frontu budynku zostały założone rynny pozostałe po remoncie Urzędu Gminy, ponieważ pasowały. Zauważyła, że remontu wymaga dach i instalacja elektryczna.

P. Wójt powiedziała, że w przyszłości trzeba będzie wykonać termomodernizację budynku z dotacji. Jeśli nie będzie takiej możliwości to z partnerstwa publiczno – prywatnego. W tej chwili priorytetem sala gimnastyczna i rynny, których wartość kosztorysowa to 70 000 zł.

Dyrektor Michalczyk powiedziała, że Szkole w Woli Starogrodzkiej potrzebne jest boisko i siatki do piłek, poprosiła radnych o pomoc np. zorganizowanie prac społecznych.

Następnie I. Mazur poruszyła temat dodatków funkcyjnych dyrektorów placówek oświatowych. Powiedziała, że zgodnie z rozporządzeniem ministra od nowego roku dyrektorzy nie mogą mieć godzin nadwymiarowych, co sprawi, że będą zarabiać mniej od nauczycieli. Nauczyciele mają godziny nadwymiarowe, aby Gmina nie musiała płacić dodatku

wyrównawczego. Dodała, że inne Gminy podnoszą dodatki funkcyjne dyrektorom, np. Gmina Górzno podjęła już stosowną uchwałę. Wyraziła życzenie, aby dyrektorzy w naszej gminie byli potraktowani podobnie jak w innych gminach. Przy okazji powiedziała, że pracownicy szkoły otrzymali podwyżki 150-500 zł bez zwiększania obowiązków, a ona ma teraz pieczę nad trzema placówkami i jeden dodatek 1 100 zł brutto. A. Michalczyk poinformowała, że jej dodatek wynosi 650 zł brutto. Dyrektor Mazur oznajmiła, że Gmina zyskała zmniejszając wydatki na dodatki wyrównawcze dla nauczycieli i poprosiła o potraktowanie dyrektorów jak w innych gminach.

Radny Gac zapytał o jedną z nauczycielek p. Sionek. Dyrektor Mazur powiedziała, że pod koniec kwietnia złożyła ona wypowiedzenie i 9 maja umowa o pracę z nią została rozwiązana za porozumieniem stron. Przez ostatnie półtora roku pani ta była na zwolnieniu lekarskim, a potem świadczeniu rehabilitacyjnym z powodu wypadku przy pracy – ręki złamanej podczas wycieczki szkolnej. Ponadto nauczycielka ta otrzymała dofinansowanie na kurs oligopedagogiki, które będzie musiała zwrócić, ponieważ nie przepracowała w szkole 3 lat po zakończeniu kursu.

Radna Szczegot zapytała czy któryś z nauczycieli przechodzi na emeryturę w tym roku. Dyrektor Mazur odpowiedziała, że 3 panie z kuchni osiągnęły wiek emerytalny, ale po wyliczeniu kwoty ich emerytur przez ZUS zdecydowały się zostać. Ponadto jedna nauczycielka osiągnęła również wiek emerytalny. Dyrektor Michalczyk powiedziała, że z jej szkoły nikt.

Radny J. Zawadka zapytał jak został rozwiązany problem wody jaka gromadzi się w piwnicy szkoły w Woli Starogrodzkiej. P. Dyrektor placówki wyjaśniła, że odpompowuje ją p. Mirek.

Przewodnicząca Komisji zapytała o pomoc w przedszkolu. Dyrektor Mazur wyjaśniła, że zatrudniane są tam osoby za pośrednictwem Urzędu Pracy.

Radna Szczegot pytała również o naprawy na placu zabaw przy szkole. Dyrektor Mazur wyjaśniła, że płytki zostały poprawione, a pozostałe naprawy wykona konserwator zatrudniony w Zespole Placówek Oświatowych jak skończy koszenie trawy. Następnie wyjaśniła radnym zasady wystawiana oceny końcowej uczniom kończącym gimnazjum.

Następnie miała miejsce przerwa od 09:00 do 09:10.

Ad 2) omówienie pisma p. Tomasza Cieślaka dotyczącego działań GOPS

Przewodnicząca Komisji odczytała treść pisma, jakie skierował do niej p. Tomasz Cieślak.

P. Cieślak na początku chciał wrócić do sprawy w sądzie. Stwierdził, że osoba, która zeznawała po wyjściu p. Wójta miała zeznać iż p. Wójt powiedziała, żeby zabrać wszystkie zwierzęta. Członkowie Komisji powiedzieli, że nie jest to tematem dzisiejszego posiedzenia.

P. Cieślak poprosił, aby każdy radny otrzymał kserokopię pisma „Pogotowia dla Zwierząt” i sobie poczytał, informując, że pismo to złożyło Stowarzyszenie, aby Gmina płaciła mu odszkodowanie naliczonych kwot.

Radna Boruta zauważyła, że p. Cieślak wystosował pismo w konkretnej sprawie i tą sprawą zajmuje się Komisja, a poruszany przez niego temat nie łączy się z omawianą sprawą.

P. Cieślak powiedział, że łączy się, ponieważ w tym samym dniu, w którym odbierano krowy - 6 kwietnia 2017 r., odbierano też dzieci i rozdzielono rodzinę. Stwierdził, że w asyście policji przyjechali, żeby pod groźbą rodzinę wywieźć.

P. Wójt powiedziała, że p. Cieślak złożył skargę na opieszałość Wójta z wydaniem decyzji o tymczasowym odebraniu zwierząt, którą zajmowała się Komisja Rewizyjna 2 dni temu. Wyjaśniła, że odbiór zwierząt był 5 kwietnia i przedłużył się do 6 kwietnia rano. Wtedy był drugi transport po odbiór zwierząt. Przyjechała w sprawie dzieci, kiedy nie było już nikogo z „Pogotowia dla Zwierząt”. P. Cieślak musi rozdzielić te dwie sprawy, ponieważ nie było to jednocześnie, tego

samego dnia. Odnosząc się do zarzutów p. Cieślaka, powiedziała, że nie może się bronić, ponieważ obowiązuje ją ochrona danych osobowych rodziny. Zaproponowała, aby p. Cieślak podpisał oświadczenie tak jak na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej pozwalające na wgląd do dokumentów.

P. Tomasz Cieślak złożył oświadczenie upoważniające Komisję Spraw Społecznych i Porządku Publicznego do wglądu w dokumentację GOPS dotyczącą jego spraw rodzinnych.

Następnie Przewodnicząca Komisji odczytała treść oświadczenia.

Ze względu na złożoność sprawy, by w pełni wyjaśnić decyzję o zainterweniowaniu w rodzinie P. Wójt poprosiła, aby do oświadczenia dopisać p. Dyrektor Irenę Mazur, ponieważ ona posiada pełną dokumentację, od której się zaczęło i tę dokumentację też należy dopisać. Nie mogła wyjaśnić szczegółów kierując się ochroną danych osobowych. Członkowie Komisji poparli rozszerzenie oświadczenia oraz udostępnienie dokumentacji szkoły.

P. Cieślak chciał, aby w oświadczeniu wpisać wszystkie służby, jakie były u niego na posesji, jednak członkowie Komisji byli zdania, aby pozostać przy propozycji p. Wójta, gdyż to wystarczy do wyjaśnienia sprawy. Oświadczenie zostało uzupełnione zgodnie z decyzją Komisji.

P. Wójt wyjaśniła, że najpierw p. Cieślak powinien podpisać oświadczenie, potem Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych udostępni dokumentację, a podczas rozpatrywania sprawy przez Komisję będzie chciała ustosunkować się nie tylko wobec zarzutów stawianych w piśmie i być może poprosić na świadków policjanta. Prawdopodobnie Komisja dziś nie zakończy sprawy.

Radny Gac powiedział, że aby podjąć decyzję z przedmiotowej sprawie musi zapoznać się z dokumentami sprawy.

Kierownik GOPS zwróciła uwagę, że dokumenty ośrodka pomocy społecznej dotyczą życia i funkcjonowania rodziny. Uświadomiła p. Cieślaków, że o wszystkich tych sprawach radni i szkoła będą wiedzieli. Poruszone będą: asystent rodziny, zespół interdyscyplinarny, wszystkie stypendia, wszystkie zasiłki, cała pomoc społeczna, wszystko.

P. Tomasz Cieślak wyraził na to zgodę.

P. Wójt odniosła się do zainteresowaniem prasy sprawami p. Cieślaka, czemu była przeciwna, ponieważ środowisko jest małe. Powiedziała, żeby p. Cieślak upoważnił członków Komisji do zapoznania się z jego sprawami, które ona sama zna, ponieważ miała wgląd w dokumentację kiedy była p. Poseł Wargocka.

P. Cieślak powiedział, żeby nie wyłączać prasy ze sprawy, musi być ona pokazana nawet w telewizji. On nie ma się czego bać. Stała mu się bardzo wielka tragedia, wielka krzywda dla całej rodziny, łyż się kręcą w oku po roku czasu, dzieci przeżywają, mają to w psychice, to nie jest łatwe.

P. Wójt wyjaśniła, że ona tylko ostrzega iż informacje mogą trafić do prasy. P. Cieślak przerwał jej wypowiedź, na co B. Kwiatkowska przywołała go do porządku. Potem on poprosił, aby na niego nie krzyczała.

Kierownik GOPS poparła obawy p. Wójta na temat przedostania się do prasy informacji na temat jego rodziny.

P. Wójt powiedziała, że chce, aby radni zapoznali się ze sprawami rodzinnymi p. Cieślaka, ale ich jako radnych obowiązuje również tajemnica. Radni to rozumieli. Radna A. Boruta zauważyła, że p. Cieślak chce ujawnić sprawę nawet w telewizji.

P. Cieślak podpisał oświadczenie, w którym zezwala Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego na wgląd w dokumenty jego rodziny oraz własnoręcznie dopisał, że chce, aby sprawę ujawnić publicznie m. in. w prasie.

Przewodnicząca Komisji zapytała czy p. Kierownik GOPS może udzielić wyjaśnień dziś czy po tym, jak radni zapoznają się z pełną dokumentacją sprawy.

Radny Gac poprosił, aby szkoła oraz GOPS przygotowały dokumenty dla Komisji i Komisja się z nimi zapozna, aby podjąć decyzję.

P. Wójt powiedziała, że cieszy się, że nie ma Angeliki, bo nie powinna uczestniczyć w sprawach ani w Urzędzie ani w Sądzie.

P. Cieślak stwierdził, że córka była zmęczona, a w Sądzie zeznawała bardzo dobrze.

P. Wójt poinformowała, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej wpłynęła notatka przygotowana przez Angelikę, w której dziewczynka opisała co widziała i jak odebrała odebranie zwierząt, reakcję p. Wójta i przedstawiła zarzuty przeciw niej. Wobec tych zarzutów również chciała się ustosunkować. Zaproponowała, żeby na następne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego zaprosić policjantkę, która uczestniczyła w interwencji Gminy w rodzinie. Poprosiła, aby termin posiedzenia uzgodnić z policjantką.

P. Cieślak chciał, aby członkowie Komisji otrzymali kopię pisma dotyczącą odebrania zwierząt, która przyniósł na posiedzenie, jednak członkowie Komisji wyjaśnili, że odebranie zwierząt nie jest tematem posiedzenia.

P. Wójt powiedziała, że zeznawała jako świadek wczoraj w sądzie w sprawie odebrania zwierząt. P. Cieślak łączy wiele spraw, a każdą z nich należy rozpatrywać indywidualnie. Odniosła się do pisma przyniesionego przez p. Cieślaka, mówiąc, że fakt iż Pogotowie dla Zwierząt chce obciążyć Gminę kosztami jest to normalne. Zwróciła uwagę, że decyzja o odbiorze zwierząt nie została podjęta przez nią, tylko przez Pogotowie dla Zwierząt. Gmina nie zapłaci Stowarzyszeniu bez sprawdzenia kosztów. Ostatecznie sprawę odbioru zwierząt będzie rozstrzygał sąd. Dodała, że z własnej woli prosiła sąd, aby pozwolił jej powiedzieć na pytania pełnomocnika, które były uchylane. Nie musiała tego robić. Zeznała na korzyść p. Cieślaka, mimo, że skarży on Wójta wszędzie. Mówiła w sądzie, że zadane przez Mecenasza pytanie było ważne i chciała na nie odpowiedzieć, gdyż uważa, że dla sądu będzie to miało duże znaczenie. Mimo, że sędzina nie widziała takiej potrzeby, pozwoliła jej się wypowiedzieć na temat postępowania. Mówiła, że p. Cieślak ciągle powtarza, że ona wyraziła zgodę na zabranie zwierząt. Wyjaśniła, że Pogotowie dla Zwierząt będzie chciało od Gminy pieniądze, ale Gmina będzie się bronić. Nie ona zadecydowała o odebraniu zwierząt. P. Bielawskiemu chodziło prawdopodobnie o to, aby Wójt wskazał gospodarstwo zastępcze dla bydła i Gmina płaciła za jego utrzymanie. W sytuacji obecnej to p. Bielawski wziął całą odpowiedzialność na siebie i on za wszystko płaci. Ona zaś będzie broniła, żeby p. Bielawskiemu nie zapłacić.

Radna Boruta zapytała p. Cieślaka czy p. Wójt powiedziała teraz prawdę czy zeznała korzystnie dla niego.

P. Cieślak stwierdził, że nie powiedziałby, że tak do końca, ponieważ... Wszyscy zeznawali, że miał tylko jedną belę, a to jest nieprawda i on ma na to dowody, ale nie będzie zdradzał szczegółów. Człowiek, który zeznawał po p. Wójt powiedział, że tylko ostatnią belę wydali. Teresa Cieśla zeznała, że było tylko pół beli i pół beli rozsypali krowom, nie doili ich, nie poili itd. Teresa Cieślak stwierdziła, że woda była na pewno, na 100%, bo 6 kwietnia była, chodziła po oborze, chociaż nie powinna, bo jest z nim skonfliktowana i nie powinna w ogóle wchodzić na jego teren. Jego nie było i robili, co chcieli. Z tego co mówiła mu Angelika, Teresa nic nie obrządzała, tylko chodziła i zaglądała po szafkach, co on gdzie ma, wszystko przeglądała.

P. Wójt powracając do sprawy w sądzie powiedziała, że sąd pytał ją czy wie po co przyjechała i co ma w tej sprawie do powiedzenia. Odpowiedziała, że w godzinach popołudniowych otrzymała telefon do p. Bielawskiego, jak była w domu po pracy. Nie chciała jechać sama, więc zawiadomiła sołtysa wsi i p. Ania Bogusz z nią pojechała. Weszła do obory i zobaczyła co się dzieje w oborze. W sądzie zeznała, że były tam psy i krowy, po których stronach

pomieszczenia uwiązane, było sporo obornika, nie było słomy. Dużo psów było uwiązanych na podwórku. P. Bielawski ją poinformował, że na terenie przebywa z lekarzem weterynarii i biegłym lekarzem psychologiem zwierząt, gdzie lekarz weterynarii stwierdził, iż krowy są odwodnione i niedożywione. Poinformował ją również, że w gospodarstwie znajdują się 2 bele kiszonki i trochę jakiejs mieszanki, której nazwy nie pamięta. P. Bielawski powiedział jej, że decyzją Pogotowia dla Zwierząt jest zatrzymanie wszystkich zwierząt. P. Wójt nie musi w tym uczestniczyć, ani mówić czy ma prawo zabrać zwierzęta, bo ma takie prawo. Ze względu na odległość, bo Pogotowie dla Zwierząt jest z daleka, pytał czy p. Wójt czy dysponuje zastępczym gospodarstwem dla zwierząt, żeby można było do niego przewieźć. Powiedziała, że wszyscy wiemy w jakiej miejscowości żyjemy. Gdy p. Cieślak próbował jej przerwać wyjaśniła, że Pogotowie dla Zwierząt nie pozwoliłoby pozostawić bydła w jego oborze. W sądzie zeznała, że miała wiedzę a krowy na pierwszy rzut oka nie wyglądały najlepiej, w związku z tym jak się dowiedziała, że są tylko 2 bele kiszonki, nie ma więcej pokarmu dla zwierząt, zaniepokoiła się bardzo, bo co dalej.

P. Cieślak stwierdził, że to nieprawda, że były tylko 2 bele.

P. Wójt kontynuowała, że zastępczego gospodarstwa nie mamy i powinna jeszcze powiedzieć w sądzie (czego nie zrobiła), że nawet jeśli trzeba byłoby szukać gospodarzy na terenie naszej Gminy to miałyby obowiązek powiadomić ich, że lekarz weterynarii stwierdził, że krowy są odwodnione, niedożywione. Poprosiła, aby p. Cieślak wskazał jej człowieka, który chciałby przyjąć jego krowy. Pogotowie dla Zwierząt umyłoby ręce, bo postępuje podle, o czym się dowiadujemy w trakcie postępowania administracyjnego. Nie знаła tego Stowarzyszenia wcześniej.

P. Cieślak przerywał, mówiąc, że p. Wójt powinna wezwać Powiatowego Lekarza Weterynarii.

P. Wójt odpowiedziała, że p. Cieślak powinien być na miejscu i go powiadomić. Dodała, że również była zaskoczona sytuacją.

P. Cieślak wtrącił, że to p. Wójt jest gospodarzem na terenie Gminy i mogła to zrobić.

P. Wójt powiedziała, że z perspektywy czasu ma większą wiedzę prowadząc postępowanie administracyjne, Pogotowie dla Zwierząt zdecydowało zabrać zwierzęta. W sądzie powiedziała, że słyszała, że lekarz weterynarii stwierdził, że krowy są niedożywione, odwodnione, brakuje pożywienia.

P. Cieślak upierał się, że p. Wójt powinna wezwać Powiatowego Lekarza Weterynarii, który nie pozwoliłby zabrać zwierząt, bo były one zdrowe.

P. Wójt zapytała p. Cieślaka czy uważa on, że Pogotowie dla Zwierząt przstraszyłoby się Powiatowego Lekarza Weterynarii.

P. Cieślak stwierdził, że w gorszych przypadkach Wójtowie się stawiali i nie pozwalali zabrać zwierząt, a ludzie mieli zwierzęta pod wiatami.

P. Wójt wyjaśniła w sądzie, że Pogotowie dla Zwierząt jest zarejestrowane i przyjechało po odbiór zwierząt z policją, bez jej udziału. Chyba policja miała jakąś wiedzę, skoro przyjechała ze Stowarzyszeniem. Musieli mieć jakieś dowody, podstawy, które zostały przekazane policji i na ich podstawie brała ona udział w interwencji, bez udziału Wójta. P. Wójt przyjechała jak było po wszystkim. Powiedziała w sądzie, że słysząc o sytuacji rozumiała, że Pogotowie dla Zwierząt kocha zwierzęta, krowy dostaną profesjonalną opiekę, lekarza, a ona spokojnie przeprowadzi postępowania administracyjne czy słusznie czy niesłusznie zostały odebrane zwierzęta. Krowy pojechały. Wtedy pełnomocnik p. Cieślaka chciał zadać jej pytanie, które sąd uchylił. Ona jednak poprosiła, o możliwość odpowiedzi na to pytanie. Sąd poprosił, aby nie zadawać takich pytań, ponieważ p. Wójt prowadzi postępowanie administracyjne, a Sąd nie chce wiedzieć o jego ustaleniach, aby nie narzucać sądowi swoich ustaleń, bo sąd prowadzi odrębne postępowanie.

Poprosiła Sąd o możliwość wypowiedzenia się, nie zdradzając szczegółów postępowania. Poinformowała Sąd, że z Pogotowiem dla Zwierząt współpracuje się bardzo trudno, chce ustalić, gdzie są krowy, mimo 4 pism nie otrzymała odpowiedzi, na telefony nie odpowiada. Skontaktowała się ze Starostą Powiatu, w którym zarejestrowane jest Pogotowie dla Zwierząt i okazało się, że jest bardzo dużo skarg na to Stowarzyszenie. Starosta wniósł do Sądu o jego rozwiązanie i toczy się proces przeciwko Pogotowiu dla Zwierząt. Zapytała czy zeznała na niekorzyść p. Cieślaka. Sprostowała jeszcze w sądzie, że tego dnia, kiedy zwierzęta były odbierane miała tylko wiedzę przekazaną przez Pogotowie dla Zwierząt, natomiast podczas postępowania administracyjnego okazało się, że p. Cieślak miał 2 beły kiszonki, ale przesłuchiwała gospodarza (na co ma dowód), który zeznał, że zabrakło p. Cieślakowi swojej kiszonki po zimie i krowy niedługo poszłyby na pastwisko, gdzie dokupował kiszonkę od gospodarza. Miał zamówionych jeszcze 30 beł kiszonki, ale nie zdążył ich odebrać, ponieważ Pogotowie dla Zwierząt odebrało mu zwierzęta. To jest zeznanie na korzyść p. Cieślaka. Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej było posprzątane w oborze p. Cieślaka, po zimie może był trochę nieład w budynku. Na wiosnę gospodarze robią porządki po zimie (czego dowiedziała się od nich, bo sama nie jest ekspertem) i wyprowadzają krowy na pastwisko. Ponieważ Pogotowie dla Zwierząt zabrało zwierzęta p. Cieślak wywiózł obornik, ma odpowiednio urządzone w oborze, urządzenie wyrzucające obornik na zewnątrz, ma poidła i doprowadzoną bieżącą wodę. Powiedziała w sądzie ile było poidel, 20 krow po jednej stronie obory miało dostęp do wody, po drugiej stronie był zamontowany kran i p. Cieślak powiedział, że poił krowy – jałówki wodą z tego kranu przy użyciu wiadra. Było wybiłkowane, obornik wywieziony i porządek w oborze zrobiony. Na własną prośbę to zeznała i zostało to wpisane do protokołu.

P. Cieślak stwierdził, że nie mówi, iż p. Wójt źle zeznała. Jemu chodzi o to, że p. Wójt uczestniczyła w tym, była na miejscu, mogła dużo zrobić, żeby do tej tragedii nie doszło, żeby zatrzymać, nie pozwolić tym bandytom zabrać zwierząt. Jeżeli chodzi o policjantów to poprosił, aby radni poczytali sobie w internecie, że wszędzie robią tak samo, wchodzą gromady ludzi ponad 100 osób i wszędzie biorą mnóstwo policji.

Radna A. Boruta powiedziała, że radni nie są od oceniania pracy policji.

Radny M. Gac poprosił, aby Komisja zajęła się swoimi sprawami.

Radna A. Boruta zapytała p. Agnieszkę Cieślak czy p. Wójt tak zeznała w sądzie, czy zeznała prawdę.

P. Agnieszka Cieślak odpowiedziała, że nie wie czy p. Wójt zeznała prawdę, ale tak zeznała, jak mówi.

P. Cieślak stwierdził, że sąd rozstrzygnie czy p. Wójt zeznała prawdę, bo są różne dowody.

Wywiązała się dyskusja nad tematem zwierząt i tego, co zeznała p. Wójt w sądzie.

P. Mirosława Cieślak mówiła, że była u brata podczas interwencji, wczoraj była w sądzie i słyszała jak p. Wójt zeznawała. Podczas interwencji p. Wójt nie chciała jej słuchać, jakby ona była tam nieważna. Dzieje się tragedia w jej rodzinie, główna osoba – jej brat zostaje zatrzymany w areszcie, a wtedy Stowarzyszenie robi wszystko, co chce. Ona przyjeżdża z Warszawy, chce pomóc bratu, jest zmartwiona, nie wie gdzie ma się udać, idzie do Wójta Gminy i okazuje się, że Wójt ją totalnie ignoruje. P. Wójt pierwsze, co powinna zrobić, to przede wszystkim wezwać weterynarza, a nie zaufać komuś. Przyjeżdża jakieś Stowarzyszenie, pierwsze lepsze.

Przewodnicząca Komisji przerwała dyskusję.

P. Wójt zapytała p. Mirosławę dlaczego ona nie wezwała weterynarza, przecież miała takie prawo jako siostra, członek rodziny.

P. Mirosława Cieślak zapytała dlaczego p. Wójt zjawia się pod oknem z Teresą Cieślak, co słyszy bratanica, która pisze takie niepokojące sms-y.

Radna A. Boruta wnioskowała zakończyć posiedzenie i zapoznać się z dokumentami.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie wnioszek o odroczenie posiedzenia Komisji, o którym wszyscy zainteresowani zostaną poinformowani.

Nadal trwała burzliwa dyskusja wokół problemów p. Cieślaka. P. Wójt stwierdziła, że cała rodzina nauczyła się na pamięć stwierdzeń, które powtarza. Wg nich miała powiedzieć, żeby p. Tomasza zabrać do więzienia, matkę do domu starców, dzieci do domu dziecka. Pierwszym świadkiem jest Kierownik GOPS, która była z nią u p. Cieślaka. Zapytała czy takie słowa padły. P. Kierownik odpowiedziała, że w jej obecności takie słowa nie padły z ust p. Wójta.

Radny Gac powiedział, że Komisja zebrała się po to, aby rozstrzygnąć skargę p. Cieślaka, na dzień dzisiejszy radni nie mają wiedzy.

Przewodnicząca Komisji powiedziała, że p. Cieślak podpisał stosowne oświadczenie i po zapoznaniu się z pełną dokumentacją Komisja podejmie temat. Następnie wystąpiła z wnioskiem odroczenia dzisiejszego posiedzenia Komisji i poddała go pod głosowanie.

Radny Jan Zawadka powiedział, że p. Wójt nie interweniowała, ponieważ takie mamy prawo, że Stowarzyszenie mogło nie powiadając Wójta przyjechać i zrobić to, co zrobiło. Teraz była p. Poseł, były spotkania i ma w Sejmie złożyć wniosek, aby powstało zarządzenie, ustawa, aby nie powtórzyła się sytuacja p. Cieślaka, że na terenie Gminy najpierw będą musieli skontaktować się z Wójtem.

P. Cieślak powiedział, że ogólnie zaostroża się przepisy i będą chodzić, zabierać super zdrowe zwierzęta, bo będą mieli jeszcze ostrzejsze prawa i będą wchodzić jak na swoje i zabierać.

Po raz kolejny Przewodnicząca Komisji poddała swój wcześniejszy wniosek pod głosowanie, aby odroczyć dzisiejsze posiedzenie Komisji i spotkać się ponownie, kiedy radni zapoznają się z dokumentacją. Za powyższym opowiedzieli się wszyscy radni obecni na posiedzeniu. Dodała, że o kolejnym posiedzeniu p. Cieślak zostanie poinformowany pisemnie.

Ponownie wywiązała się dyskusja, ale w związku z wyczerpaniem tematyki Przewodnicząca zamknęła posiedzenie Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego.

Na tym protokół zakończono i podpisano:

1. Aleksandra Szregot
2. Marek Gace
3.
4. Jan Zawadka
5. Agnieszka Boruta

Protokołowała: Katarzyna Legat

K. Legat

